

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnieniem do domu 2.36 guldów gdańskich.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-tamowy lub jego miejsce 25 fen. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-tam. lub jego miejsce 30 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszego zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki.
OGŁOSZENIA z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68. Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

W Gdańsku: Nr. pojedynczy 10 fen. guld.

P. K. O. nr. 170 028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)

Postcheckkonto Gdańsk nr. 1307.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z o.d.r.

Dla Polski:

PRZEPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnieniem przez listowego 686.500,— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonamentów przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za nonparelony wiersz 1-tam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-tam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-tam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

w Polsce: Nr. pojedynczy 25000 mk. polskich.

Uczucie ulgi.

Widocznie jakaś siła wyższa czuwa nad ojczyzną naszą, i w chwili niebezpieczeństwa największego zmienia bieg wypadków, grozących nam nowym kataklizmem. Niebezpieczeństwo takie groziło nam w trzech dniach ubiegłych, gdy poseł Thugutt, wysuwany przez mniejszości narodu naszego, ią sięgać po najwyższe zaszczyty i podejmował się, nie bacząc na wroga mu opinie narodu, ciężkiego i odpowiedzialnego zadania tworzenia nowego rządu. Sądząc po sentymencie ogółu społeczeństwa polskiego, nie trudno było przewidzieć, że trwanie p. Thugutta przy powyższym zamiarze oznaczaćby musiało początek wojny domowej oraz wkroczenia na drogę, prowadzącą nieuniknienie ku czeluściom przepaści i ku ruinie finansów krajowych. Z zamętu i chaosu, w jakim ojczyzna nasza by się znalazła, byłoby tylko jedno wyjście jeszcze, a mianowicie poddanie się pod opiekę Ligi Narodów i wyrzeczenie się wszelkiej niezależności państwowej.

Już w onegdajszym artykule naszym wskazywaliśmy na Thugutta jako na człowieka, który mimo swej skrajności lewicowych zapatrywań i różnych nieopatrzności, a wielce szkodliwych zbrodni — potrafił zdobyć się czasami na wspaniały giest człowieka, mającego bądź co bądź poszanowanie dla nakazu i woli narodu. Okazał to on w całej pełni onegdaj wieczorem, gdy po zorientowaniu się w sytuacji zaniechał pierwotnej myśli tworzenia gabinetu przy udziale Piłsudskiego i Sikorskiego i chciał sformować gabinet parlamentarny.

Zadanie, którego podjął się w ostatniej chwili jeszcze p. Thugutt, było bardzo trudne. Rząd dotychczasowej opozycji, po ściślejszym złączeniu się z nią N. P. R. i grupy Bryla, musiałby opierać się na mniejszościach narodowych i byłby od mniejszości tych zależny. Takiego rządu jednak opinia publiczna uznać by nie mogła i rząd ten musiałby być bardzo krótkotrwałym, musiałby załamać się wśród rozstroju i zamętu społecznego.

Rząd Thugutta, gdyby udało mu się nawet skompletować gabinet mniej lub więcej doń życzliwie odnoszącymi się meżami, nie mógłby żadną miarą podjąć się największego i najprężniejszego zadania sanacji skarbu, a przecie od sanacji tej zależy zda się cała najbliższa przyszłość nasza.

Smutne doprawdy, że kilku ludzi — między nimi przodujący w warcholstwie poseł Bryl — zdołało obalić gabinet i pogrążyć państwo w chaosie. W największym wysiłku, wśród najjadowniejszych zarzutów kładziono w Polsce przez 7 miesięcy podwaliny nowego życia narodu i wtedy, gdy już fundamenty zdołano skonsolidować i gdy stawiano rusztowanie pod dalszą budowę gmachu państwowości naszej, gdy system podatkowy miał wejść już w życie a plan olbrzymich oszczędności był już przeprowadzony, — właśnie w tej chwili upaść musiał rząd narodowy z woli i winy kilku wyzutych z poczucia odpowiedzialności mściwicieli i warcholów.

Znaleźliśmy się w położeniu wysoce groźnym i rozumiemy niebezpieczeństwo, wytworzone w kraju wskutek rozstroju walutowego. Z uczuciem ulgi dowiadujemy się teraz, że misji

ratowania i kraju i narodu podjął się jeden z najzdolniejszych finansistów naszych, Władysław Grabski. Nazwiska meżów, których upatrzył sobie na pomocników, dają nam wszelką rekoimie, że ostatnie nadzieje wyrwania

kraju z nad brzegu przepaści są w całej pełni uzasadnione i że wyłom w forticy narodowej nie zdoła zachwiać podwalinami naszej ojczyzny, targanej przez grupę obalamuconych prostaków.

Na tle przesilenia.

Zabiegi Wł. Grabskiego około utworzenia nowego rządu.

Warszawa, 18. 12. (AW). „Gazeta Warszawska” zapewnia, że powierzenie misji tworzenia rządu Grabskiemu będzie przychylnie przyjęte przez koła sejmowe i opinie publiczną.

Warszawa, 18. 12. (AW). Dziś rano odbył Wł. Grabski konferencję z domniemanymi kandydatami do tek ministrów. Według pogłosek kulturalnych przewidywany jest następujący skład gabinetowy: premier i min. skarbu Wł. Grabski, spr. zagr. Skirmunt, wew. Moskałewski lub wojewoda warszaw. Sołtan, wojsk. Sosnkowski, oświata St. Grabski, Łopuszański lub Mikułowski Pomorski, roln. Raczyński, sprawiedl. Wyganowski albo Makowski, przemysł Mielczarski, dyr. Zw. Stow. Współdz., koleje Nosowicz, praca Darowski, rb. publ. wicem, Rybczyński jako kierownik, reforma rolna Stefczyk ew. Ludkiewicz, prezes Gł. Urzędu Ziemskiego.

Według pogłosek tekę min. spr. zagr. proponował Grabski Dmowskiemu, rolnictwo Poniatowskiemu. Kandydaci ci uchylili się od przyjęcia. Prawdopodobnie Grabski przedstawi ten gabinet prezydentowi.

Warszawa, (AW). 18. 12. Godz. 9 wieczór. Premier Grabski powrócił

z Belwederu i oświadczył przedstawicielom stronnictw, że zgadza się na zadanie lewicy w sprawie cofnięcia nazwisk Skirmunta i Moskałewskiego z listy przyszłego gabinetu i gotów jest do powierzenia teki min. spraw zagr. Maurycemu Zamoyskiemu, posłowi w Paryżu, tekę min. spr. wewnętrznych Sołtanowi, woj. warsz. Następnie Grabski rozpoczął konferencję z gen. Sosnkowskim w sprawie budżetu m. s. wojsk. Dziś jeszcze przyjęty zostanie poseł koła żydowskiego Reich, poczem zakończą się dzisiejsze prace Grabskiego. Dalszy ciąg rokowań jutro.

Warszawa, 18. 12. (AW). „Kur. War.” podkreśla, jak bardzo cenna jest osobistość Wł. Grabskiego, utalentowanego i zacnego meża stanu i stwierdza, że powierzenie jemu misji tworzenia rządu jest nie tylko usiłowaniem konkretnego rozwiązania, lecz zarazem symbolem. Finansista stojący na czele rządu ma ucieleśnić ideę zasadniczą, a mianowicie ratunek skarbu. Koskowski wyraża nadzieję, że Grabski już w pierwszych tygodniach zacznie pracować nad tem, aby koło swej osoby i swego programu naprawy skupić trwała większość parlamentarna.

Rada Ligi Narodów decyduje.

Sprawa Kłajpedy, Jaworzyny i kolonistów niemieckich.

Paryż, 18. 12. (PAT.) Rada Ligi Narodów na wczorajszym porannym posiedzeniu zajmowała się wyłącznie sprawami interesującymi Polskę. Rozpatrywano sprawę Kłajpedy przy udziale min. skarbu Skirmunta, który powołał się na notę wręczoną Lidze, i podkreślił wielkie niedogodności wytworzone w związku z obecnym stanem stosunków polskoliteńskich, jak na przykład niemożność dostępu do morza oraz trudności przedostania się na kresy wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej. Min. Skirmunt oświadczył dalej, iż rząd polski uważa projekt statutu dla Kłajpedy oraz protokół podatkowy, opracowany przez konferencję ambasadorów za nienaruszalny, poczem zwrócił uwagę Rady na wrogi stanowisko Litwy wobec Polski i przedstawił niebezpieczeństwa, mogące zakłócić spokój Europy, gdyby rząd polski przyjął kiedyś poważnie pogroźki Litwy, która uważa iż znajduje się w stanie wojny z Polską. Minister Skirmunt domagał się aby rząd polski informowany był o pracach, które będą prowadzone w łonie Ligi Narodów w sprawie statutu dla Kłajpedy oraz aby miał możność przedstawiania dezyderatów swych i uwag. Przedstawiciel Paragwaju Guani proponuje wyłonienie komisji dla zbadania sprawy Kłajpedy. Przedstawiciel Litwy Galwanowski replikował na przemówienie Skirmunta, ponawiając żale Litwy w stosunku do Polski w sprawie Wilna i Suwalszczyzny.

Po wysłuchaniu referatu Quinones de Leona Rada Ligi Narodów wysłuchała dłuższego wyjaśnienia min. Skirmunta, któ-

ry wypowiedział się przeciwko sprawozdaniu, jako sprzecznego z orzeczeniem trybunału haskiego. Sprawozdawca, podkreślił Skirmunt, przeszedł do porządku dziennego na tem miejscem orzeczenia haskiego, które mówi o możliwości zmiany granicy. Ponadto referent nie poruszył wcale moralnej strony zagadnienia.

Rada Ligi Narodów na zapytanie zawarte w rezolucji Quinones de Leona czy decyzja komisji delimitacyjnej zgodna jest z warunkami konferencji ambasadorów odpowiedziała odmownie. Motyw Rady Ligi Narodów przyjmują możliwość ściślejszego oznaczenia zmiany na odcinku Rysy Brzeg, jako wyrównania zmiany na odcinku środkowym.

W końcu Rada Ligi przyjęła sprawozdanie delegata hiszpańskiego do wiadomości. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów zajmowano się również sprawą kolonistów niemieckich w Polsce. Po odczytaniu sprawozdania referenta Souza Dantesa wyjącego przekonanie, iż sprawa powyższa może być załatwiona wyłącznie na podstawie opinii trybunału haskiego, wyrażającego zasadę, iż obecnie powrót wysiedlonych kolonistów jest niemożliwy, i domagającego się, aby rząd polski przyznał im całkowite odszkodowanie. Wreszcie sprawozdawca żąda, aby wyznaczono dla tej sprawy podkomisję dla dalszego prowadzenia prac, która otrzyma wszelkie pełnomocnictwa dla stosowania wszelkich pożytecznych środków celem ostatecznego załatwienia sprawy.

Król grecki opuszcza kraj.

Ateny, 18. 12. (PAT.) Delegacja związku republikańskiego wręczyła pułk. Plastirosowi w imieniu oficerów wojska lądowego i marynarki uchwałę domagającą się usunięcia dynastji, której działalność była powodem wielkich nieszczęść w Grecji. Plastiras zapewnił delegację, że podejmie niezbędne w tym kierunku kroki. Gabinet ministrów, który zebrał się wczoraj wieczorem na naradę powziął uchwałę w sprawie rekonstrukcji rządu, oraz uchwalił doradzić królowi, by dla ułatwienia uregulowania obecnej sytuacji i celem uchylecia jego wpływu na decyzje, które mają być powzięte przez Zgromadzenie narodowe opuścił chwilowo kraj, udając się zagranicę. Według obiecańców pogłosek grecka para królewska ma dzisiaj opuścić Grecję.

Zwrot wywiezionych zabytków.

Warszawa, 18. 12. (PAT.) Dziś nadszedł tu transport 67 skrzyń z petrogradzkiej akademii sztuk pięknych. Transport ten zawiera cenną kolekcję gabinetu rycin Stanisława Augusta złożoną ze starych rycin i sztychów w ilości przeszło 130 000 sztuk. Tym samym transportem nadeszła druga partja rękopisów średniowiecznych biblioteki Żałuskich w ilości kilku tysięcy sztuk.

Wymiana not między Polską a Rosją.

Warszawa, 18. 12. (PAT.) Wydział prasowy min. spraw zagranicznych komunikuje: W wyniku rokowań między rządami polskim i sowieckim w sprawie uznania przez Polskę związku socjalistycznych republik rad w dn. 13 i 14 bm. nastąpiła wymiana not w tej sprawie między obu rządami.

Dlaczego Francja udziela Polsce kredytu.

Paryż. (PAT.) Sprawozdanie senatora Berengera żądające upoważnienia do udzielenia Polsce kredytu do wysokości 400 milionów franków, zaznacza między innymi, że zostały przewidziane wszelkie gwarancje zapewniające, że udzielenie pożyczki w żadnym razie nie spowoduje strat dla skarbu francuskiego, który w obecnym stanie finansów nie może być na takie straty narażony. Obecny stan Europy, który zdaniem sprawozdawcy będzie jeszcze trwał prawdopodobnie kilka dziesiątek lat, jest wyraznym stanem zbrojnego pokoju, zabezpieczenie wojskowe Wisły i Dunaju jest uzupełnieniem zabezpieczenia wojskowego Renu i Alp.

Wstępne notowania giełdowe

19. 12. 1923 o godz. 11 przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wyplata) 7000000 mp.

Dolar (loco) 6800000 mp.

Dolar 5000000000000 mn.

Dolar 5,83 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 0,93 guld. gd.

Czeki

(1000000) 0,83 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 5800000 mp.

Kiedy po raz pierwszy powstała myśl traktatu handlowego angielsko-polskiego.

Gdy postanowienie, powzięte przez Karola II-go, Fryderyka II-go i Marię Teresę zbrojnego najazdu na Polskę, w celu zagarnięcia jej ziem, niebawem wykonane być miało, gdy wszelkie nadzieje obrony przeciwko temu zamachowi zawiodły, zwrócił się król polski do króla angielskiego, Jerzego III-go, z pismem z dnia 27 października 1772 r., z gorącą prośbą o pomoc.

Wkrótce potem pierwszy rozbiór Polski dokonany został; w kilkanaście lat potem los zetknął jednak ponownie Anglię z Polską.

Wzrastająca gwałtownie potęga Rosji, nie znające granic ambicje polityczne Katarzyny II-gi, Fryderyka II-go i Marię Teresę silnie rozlegały się po Europie, zaczęły niepokoić rząd Wielkiej Brytanji. Na czele rządu tego stał wówczas 24-letni William Pitt, słynny następnie mąż stanu. Przyszedł on do przekonania, że konflikt pomiędzy Wielką Brytanią a Rosją stać się może nieuniknionym i że zachodzi wobec tego konieczność uniezależnienia pod względem gospodarczym Anglii od Rosji. Z Rosji czerpała Anglia cały szereg surowców, a więc przede wszystkim drzewo masztowe, naówczas jeden z najważniejszych czynników marynarki, len, konopie, smołę, surowe żelazo.

Pitt zwrócił tedy uwagę na Polskę, jako na źródło tych samych surowców i przyszedł do przekonania, że pomiędzy interesami Anglii a interesami Polski zachodzi naturalna łączność, wobec czego traktat handlowy między obu państwami staje się niezbędnym.

Posel polski w Londynie, Bukaty, dowiedział się o tem, złożył premierowi obszerny memoriał, zaopatrzony w liczne mapy, a dający obraz gospodarczych zasobów Rzeczypospolitej Polskiej. Na tem też rozpoczęły się rokowania pomiędzy Polską a Anglią, silnie popierane przez ówczesnego posła Wielkiej Brytanji w Warszawie, Heilsa.

Koncepcja polityczna polegała na zawarciu traktatu politycznego i handlowego pomiędzy Wielką Brytanią, Holandją, Prusami i Polską; przewodnią myślą koncepcji tej była zupełna wolność w dziedzinie handlu, a więc obalenie wszelkich zapór, jakie w handlu polskim przez króla pruskiego po pierwszym rozbiórze utworzone zostały.

Przypomnieć tutaj należy, że na skutek traktatu, sankcjonującego pierwszy rozbiór Polski, król pruski otrzymał całe Prusy Zachodnie z wyłączeniem miast Torunia i Gdańska, które i nadal przy Rzeczypospolitej pozostały. Wbrew temu traktatowi król pruski, stawiając się panem na znacznej części Wisły, zarządził pobieranie przez komorę celną w Fordonie cel od towarów polskich, wysyłanych tranzytem do Gdańska. Cła te wynosiły 12 proc. ad valorem. Niezależnie od tego, zarówno w Gdańsku, jak i w Królewcu obowiązywało wówczas tak zw. jus stapulae, to jest prawo, na mocy którego towary, przybywające do tych miast, musiały być obowiązkowo deponowane w składach miejskich, gdzie tylko kupcy miejscowi nabywać je mieli prawo, a wskutek czego kupcy zagraniczni, jak: angielscy, holenderscy, szwedzcy itp., tylko z trzeciej ręki towary te mogli otrzymywać. Rzeczą jest jasną, do jakiego stopnia te dwie przeszkody tamowały ekspansję handlową polską, niszcząc ekonomicznie kraj.

Przypomnieć należy pozatem, że poczynając od pierwszego rozbioru było najgorętszym życzeniem Prus otrzymanie na własność Torunia i Gdańska; do celu tego król pruski dążył z żelazną konsekwencją.

Plan angielski polegał na tem, aby skłonić Rzeczpospolitą do ustąpienia obu tych miast królowi pruskiemu. Zdaniem Pitta w warunkach powyższych miasta te, stanowiące rodzaj wysp, otoczonych obszarami, należącymi do Prus, nie przedstawiały dla Polski żadnej rzeczywistej wartości. Jeżeliby Polska zgodziła się na ustąpienie Torunia i Gdańska królowi pruskiemu, jeżeliby król pruski wzamian za to zrzekł się raz na zawsze prawa pobierania cel na Wiśle, jeżeliby przytem owo jus stapulae zniesiono, a wolność handlu zagwarantowana została, jeżeli-

by wreszcie Anglia i Holandia w traktacie politycznym zawarowały nietykalność jej granic, to koncepcja taka, zdaniem Pitta, dawałaby rzeczywiste poważne korzyści Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie i Wielka Brytania ciągnęłaby z tego znaczne zyski, gdyż uwalniając się od sto sunku z Rosją, zdobywałaby handel angielski na rynku polskim wymienione wyżej surowce, tak dla Anglii niezbędne.

W pewnym, lecz bynajmniej nie zupełnym stopniu program ten zadawał królowi pruskiemu, który jeszcze uprzednio na mocy traktatu z Polską obiecywał Polsce, że wypowie wojnę Austrii, że zdobędzie na niej Galicję i Polskę ją powróci. Powrót ten miał być, według zamiarów króla pruskiego, zresztą nigdy otwarcie niewypowiedzianych, okupiony przez ustąpienie Prusom ze strony Rzeczypospolitej Torunia i Gdańska.

Co się tyczy Polski, to zdania co do korzyści propozycji angielskich, były bardzo podzielone. Król był propozycji tej z początku stanowczo przeciwny; oświadczył on Heilsowi, że wszak i Anglia nie ma żadnej korzyści bezpośredniej z posiadania Gibraltaru, niemniej za żadną cenę nie chce go Hiszpanji ustąpić.

W sejmie przeważała opinia, że stać należy bezwarunkowo na gruncie nietykalności obszaru Rzeczypospolitej. Opozycja jednak dowodziła, że posiadanie Gdańska i Torunia faktycznie nieomal żadnych korzyści państwu nie daje. Poseł Zieliński wyraził się obrazowo, że Gdańsk jest to krowa, którą Polska trzyma za rogi, lecz kto inny do. Czy nie lepiej, zapytywał Zieliński, sprzedać i Gdańsk za inne rzeczywiste korzyści dla Rzeczypospolitej.

Zdanie, co do nietykalności państwa jednakowoż przeważało i na jesieni 1790 roku przy uchwaleniu t. zw. praw kardynałowych, zawotowaną została ustawa, zgodnie z którą nie będzie „się godziło na żadnej części Rzeczypospolitej zamieniać, tembardziej od jej ciała oddzielać”.

Tak więc program Pitta narazie siłą rzeczy upadł.

Jednakowoż w jakiś czas potem w łonie deputacji sejmowej do spraw zagranicznych zaczęto się zastanawiać ponownie nad projektem przymierza z Anglią i Holandją. Pod koniec 1790 r. ks. Ogiński, poseł polski w Hadze, otrzymał polecenie wznowienia rokowań z Pittem. Propozycja ta doznała bardzo przychylnego przyjęcia w Londynie. Pitt wykazywał, jak wielkie grozi Polsce niebezpieczeństwo ze strony Rosji, któremu to niebezpieczeństwo jedynie traktat z Anglią i Holandją przeciwstawiony być może.

Traktat, proponowany przez Pitta, opierał się na zasadach następujących:

- 1) Anglia i Holandia gwarantują Polsce całość jej granic;
- 2) Polska ustąpi Prusom Toruń i Gdańsk;
- 3) Gdańsk zamieniony zostanie raz na zawsze na wolny port, w którym monopol handlowy usunięty zostanie;
- 4) prawo obowiązkowego składu (jus stapulae) zostanie uchylone i zupełna wolność handlu zaprowadzona;
- 5) król pruski zobowiąże się raz na zawsze pobierać cło od tranzytu polskiego w wysokości nie większej jak 4 proc. ad valorem.

Program ten, wobec zaciemniania się horyzontów politycznych Rzeczypospolitej, zaczął zyskiwać w Warszawie coraz więcej zwolenników, m. in. król zmienił swoje zdanie i do sojuszu z Anglią przychylić się zaczął.

Program ten jednakowoż napotkał na bezwzględny opór ze strony Prus. Król pruski łącznie ze swoim ministrem Herbergiem doszedł do przekonania, że koncepcja Pitta mogłaby wzmocnić Rzeczpospolitą i utrwalić jej byt; wobec tego program Pitta bezwzględnie zwałować należało. Aby nie zrażać sobie Anglii, król pruski dowodził, że nie może zgodzić się na tak wielką redukcję dochodów cel, pobieranych na Wiśle, który to dochód wynosił 400 000 talarów rocznie. Gdy jednak Anglia okazała skłonność pewną część straty tej własnymi funduszami pokrywać, król pruski oświadczył, że w żadnym przypadku nie może się zgodzić na zniesienie w Gdańsku jus stapulae i na

zaprowadzenie wolności handlu. Ponieważ zaś wolność handlu z Polską była zasadniczym punktem programu Pitta, przeto, wobec stanowiska, zajętego przez Prusy, od programu tego odstąpić wyadło i rokowania na wiosnę 1791 r. ostatecznie zerwane zostały.

Tak więc przed 130-stu laty polityka pruska stała na przeszkodzie do zbli-

żenia Polski do Anglii w dziedzinie ekonomicznej.

Dziś, gdy przewidziana w liście króla angielskiego pomyślna konjunktura dla sprawiedliwości międzynarodowej stała się faktem, Wielka Brytania podpisała z Rzeczpospolitą Polską traktat handlowy, wcielając w ten sposób w czyn ideę Pitta.

Następca tronu niemieckiego przybywa do Prus Wschodnich.

Królewiec, (tel. wł. Gaz. Gd.). Kronprinz niemiecki, który bawił kilka dni temu w Poczdamie, postanowił dać posłuch kilku magnatom prusko-wschodnim, którzy zaprosili go do swych majątków na polowanie. Kronprinz oczekuje tylko jeszcze zezwolenia mi-

nisterstwa spraw wewnętrznych. Później ma odbyć statkiem ze Szczecina do Piławy, celem omiędzenia terenu polskiego. Związki nacjonalistyczne zamierzają przy tej okazji włożyć Kronprinzowi wyrazy hołdu i wierno-poddania przez swych delegatów.

Wychwytywanie komunistów w Niemczech.

Berlin, (tel. wł.). Komuniści niemieccy, których organizacje zostały w całym kraju rozwiązane, starały się skupić znowu w związkach pod inną nazwą i odbywają w dalszym ciągu zebrania, którym nadają charakter ćwiczeń i zabaw sportowych. W niedzielę zgromadziło się w Berlinie 300 komunistów w jednej z sal w Treptowie pod pretekstem uczestniczenia w

igrzyskach sportowych. Policja berlińska zdołała wszystkich uczestników, pochodzących z różnych krajów, ująć i osadzić ich w więzieniu.

Wczoraj aresztowano znowu 70-ciu komunistów w jednej z restauracji przy Weddingersstrasse. Zgromadzili się tam oni pod pretekstem zebrania bezroboczych.

Przeciw prezydentowi Prus Wschodnich.

Królewiec, (tel. wł. Gaz. Gd.). Prusko-wschodni Związek rolniczy występuje z gwałtowną deklaracją, odmawiającą obecnemu naczelnemu prezydentowi Prus Wschodnich oraz prezydentowi policji królewieckiej Lübbingowi wotum zaufania. Deklaracja domaga się, aby naczelnym prezydentem i Lübbing ustąpili ze swego stanowiska. Zaznaczyć należy, że na czele Związku stoi osławiony dr. Auwers, dawniejszy landrat powiatu sztumskiego oraz v. Plehwe, zaciekle monarchista niemiecki, utrzymujący jaknajściślejszy kontakt z Heimatbun-dem. Heimatbund występuje w Prusach Wschodnich coraz bardziej otwarcie i zajęty jest obecnie skompletowa-

niem organizacji Reitervereinów, Jugendbundów, Stahlhelmów i Jugend-scher Orden. Wszystkie te organizacje posiadają charakter wybitnie wojskowy. Wykrycie nowo powstałej na wiosnę organizacji „Tatbereitschaft” wykazało niezbicie, że Heimatbund uczestniczy w przygotowaniach przewrotu w Niemczech.

Partie republikańskie protestują bardzo ostro przeciw działalności Heimatbundu oraz przeciw deklaracji Związku rolniczego, zaznaczając przy tem, że tajne monarchistyczne i przewrotowe organizacje prusko-wschodnie nigdy nie występowały z tak bezczelną odwagą, jak teraz za czasów dyktatury wojskowej.

„Panama” w prezydium królewieckim.

Królewiec, (tel. wł. Gaz. Gd.). Za przemycanie i pokatny handel bronią aresztowały władze tutejsze wyższego urzędnika — majora policji, który uchodził lata za męża zaufania naczelnego prezydenta Prus Wschodnich oraz jednego z wyższych urzędników naczelnego prezydium — oficera rezerwy. W sprawie tej ma być przeprowadzone dokładne śledztwo. Dziś już

przepowiadają, że afera pokatnego handlu bronią zatoczy szerokie koła i że wywoła olbrzymią sensację, ze względu na skompromitowanie kilku wyższych urzędników prezydium. Jeden z wyższych urzędników, który dopomagał w transakcjach, zdołał zbiec. Władze prusko-wschodnie czynią wielkie wysiłki, aby nadać całości tło polityczne, a nie kryminalne.

Republikański związek militarny.

Królewiec, (tel. wł. Gaz. Gd.). Założony niedawno temu republikański Związek bojowy, zaczyna rozszerzać się w całych Prusach Wschodnich pomimo, że organizacja „Stahlhelmu” czyni ogromne wysiłki, aby nie dopuścić do jego rozwoju.

W niedzielę założono organizację „Frontkämpfer” w Kwidzynie. Znany z antypolskiej akcji plebiscytowej dr. Holtmann powitał zebranych dłuższem przemówieniem, poczem zabrał głos przybyły z ministerstwa spraw wewn. radca regencyjny p. Simons, który wy-

stępował w bardzo energicznych słowach przeciw monarchistom oraz monarchistycznym organizacjom. Z przemówienia Simonsa było można wy-czuć, że nowa organizacja stanowi zaczątek wielkich sił zbrojnych, które socjaliści chcą przygotować do walki wewnętrznej przeciwko organizacjom nacjonalistycznym na wypadek, gdyby organizacje te miały wystąpić kiedykolwiek przeciwko rządowi republikańskiemu. Tworzeniu tych bojówek socjalistycznych rząd niemiecki dopomaga pod każdym względem.

Przysięgi pod choinką.

Królewiec, (tel. wł. Gaz. Gd.). W całych Prusach Wschodnich urządzają nacjonaliści wielkie manifestacje z okazji świąt Bożego Narodzenia. W Królewcu zgromadzili się w niedzielę członkowie organizacji nacjonalistycznego Bismarckbundu i wysłuchali przemówienia majora Fletchera o

nienawiści, zemście i o konieczności podjęcia walki o oswobodzenie ojczyzny. Cała nacjonalistyczna bismarkowska heca zakończyła się odśpiewaniem monarchistycznych pieśni pod choinką oraz złożeniem przysięgi oddania życia w ofierze w walce o obalenie traktatu wersalskiego oraz o wyzwolenie z pod ucisku wrogów.

Rosja oczekuje rychłej powodzi.

W Rosji rozszerza się coraz bardziej budząca panikę pogłoska, że 20. grudnia b. r. ogromna ulewa zatopi całą Rosję na zachód od łańcucha gór Ural-skich. Przepowiednia ta przypisywana jest profesorowi Pawłowowi, słyn-nemu geologowi rosyjskiemu. Jakkolwiek Pawłow zaprzeczył temu w dziennikach, to jednak przepowiednia znajduje wśród szerokich mas ludności wiarę i budzi wielką panikę. Cerkwie rosyjskie przepełnione są modłaczni-cami o odwrócenie tego nieszczęścia pobożnymi.

Jak się eksportuje bibułę komunistyczną?

Podczas wyładowywania pięciu skrzyń towarów eksportowanych z Rosji, a adresowanych do Libawy przypadkowo rozbiła się jedna skrzynia, która, jak się okazało, napełniona była nielegalną bibułą komunistyczną. Wobec tego sprawdzono i pozostałe skrzynie, przyczem stwierdzono, że wszystkie zawierały kilkadziesiąt pudów bibuły komunistycznej. Właściciela tych towarów nie udało się ustalić.

Jak żyją Polacy na Litwie Kowieńskiej?

Znaczna część naszego społeczeństwa, pogrążona w odmęcie trosk powszednich, i wegetująca w obfitości najprzeróżniejszych wiadomości politycznych i ekonomicznych, bardzo mało lub wcale nie zajmuje się bezpośrednim naszym północno-wschodnim sąsiadem kowieńskim.

„Mocarstwo” to nie jest cokolwiek zbyt ciekawym okazem, ale sam fakt istnienia w nim kroci naszych rodaków, włóczących dotąd u stóp swych kajdany ciężkiej niewoli, może sroższej od tej, którą myśmy przeżywali, domaga się zwrócenia bacniejszej w tym kierunku uwagi.

Zabierając tu głos w ich sprawie, nie wystąpię jako rutynowany orędownik, nie mam żadnych ambicji publicystycznych, ani pewności pociągnięcia umysłów, tylko jako jeden z poinformowanych, chcę podzielić się kilkoma uwagami z szerszym ogółem.

Znaną jest powszechnie zacieklność litewskich polityków w stosunkach z Polską; szowinizm swych sąsiadów mieliśmy sposobność obserwować niejednokrotnie, ale by poznać warunki, w jakich są zmuszeni trwać tam Polacy, trzeba je widzieć. Wtedy dopiero można się dokładnie przekonać, o gorliwości i zapale, jakim się odznaczają funkcjonariusze rządowi w wykrywaniu „zwyrodniałych Litwinów o warszawskiej orientacji”. Polacy na Litwie w ciężkiej swej sytuacji pociesza się tylko nadzieją, że zdolają wyrwać się z tego piekła, w które ich los wtrącił: uciekną, wyrzekając się wszystkiego — ale przez to popełniąby krok nieobywatelski — lub doczekają chwili, że Polska, ta wyczekiwana Opiekunka, upomni się wreszcie energicznie, a więc skutecznie o ich prawa i przynależność narodową i państwową. Ale w tej nadziei spotkali, niestety, już tyle zawodów! Słowa powyższe powtarzam za jednym z popularnych obywateli Polaków w Kowieńszczyźnie.

Dla zabezpieczenia możliwie najlepszych wyników szczytnej swej misji nawracania na litwinizm, cel wykorzenienia polskości, zorganizował rząd litewski szeroką akcję szpiegową i postawił ją na zdumiewającej wprost wysokości. Niema wsi, niema dworu, niema zakątka ni instytucji, gdzieby szpieg nie siedział, a zamaskowany jest nadzwyczaj zrecznie. Więcej nawet: ktokolwiek tamtejszego pochodzenia przybył z Polski w jakikolwiek bądź sposób i w jakimkolwiek bądź celu na Litwę, skoro tylko się dostał w ręce prawa — a dostał się bardzo prędko — miał sposobność przekonać się, że życiorys jego jest we wszystkich szczegółach godnych uwagi w pewnym urzędzie w Kownie przy ulicy Leśnej skrupulatnie zapisany. Jeżeli służył w wojsku polskim, będzie mógł stwierdzić, że wiedzą tam dokładnie o każdej dacie jego mianowania, odkomenderowania itp., a że jest z prawa obywatelem litewskim (bo w Litwie urodzony), więc ma zastosowanie par. 109 kodeksu karnego, par. 14 p. 5 Nadzwyczajnych Ustaw w obronie wolności i — śmierć, lub tyle lat ciężkiego więzienia, ile mu zostało do końca życia. Jeżeli nie to, istnieje obóz koncentracyjny, gdzie siedzieć można ad infinitum na prawach madejowych i, jeżeli okropne warunki sanitarne nie zrobią swego, bardzo łatwo się zdarza, że się

dostaje kulę w łeb, ot tak sobie, nieoficjalnie, „za próbę ucieczki”. Nie od rzeczy będzie przytem zaznaczyć, że rodzina takiego, o ile tam jest, odpowiada za niego wolnością osobistą i majątkiem. A czyż to mało jest młodzieży w granicach Polski, która w swoim czasie na szczyk oręza bratniego, porzuciła rodziny w Litwie i poniosła swe życie na obronę Ojczyzny? A teraz jest skazana na kto wie, jak długą, a ciężką rozłąkę ze swoimi, rozłąkę, której skrócić nie mogą, jeżeli cenią życie swoje i swoich. Zdobyli, walcząc wspólnie z nami, tylko miano emigrantów dla siebie, a zapomnienie i beztroskę o nich dla tych, w imieniu których walczyli.

Stali mieszkańcy tamtejsi mają inne jeszcze przyjemności: Wystarcza głośniejsze popisanie się znajomością mowy polskiej, by wpaść w podejrzenie. A gdy władze mają kogoś na oku, nie mija go niespodziewana i zawsze brutalna rewizja wśród nocy: najbliższy pozór wystarczy, by się okazać w więzieniu, gdzie przyniesienie się do winy zarzuconej władze wymusza przez bicie i tortury. Znam fakt śmiertelnego poturbowania człowieka, który wskazał drogę jednostce Bogu ducha winnej, a podejrzewanej o szpiegostwo na rzecz Polski, bo uczyla czytać i pisać po polsku kilkoro dziatwy w pewnym dworze. Za przenocowanie u siebie podróżnego, który, jak potem władze litewskie skonstatowały, usiłował przejść linię demarkacyjną polsko-litewską, inny ziemianin zakończył życie w więzieniu kowieńskim. To są fakty wiele mówiące!

Przyznać trzeba, że jeśli kto nie zna języka litewskiego — a znać go, naprawdę, trudno rodowitym nawet Litwinom, bo z odzyskaniem niepodległości opracowali Litwini i stale ulepszają „nowoczesny” słownik — to może wnieść petycję w języku polskim, o ile mu nie dogadza język rosyjski; tylko wiadomem jest powszechnie, iż nikt sobie nie zada trudu przegłądania takiej petycji, napisanej w języku wrogim i niezrozumiałym (?). Stosowanym też środkiem do ostudzenia przekonani polskich jest miara wyznaczania podatków. Stan majątkowy mniejszą gra rolę w tem, niż stosunek wzajemny rządu do danej osoby.

Wszystko to razem wzięte, daje garść zupełnie wyrazistych pojęć o panujących tam stosunkach, ale to tylko znikoma cząstka wszystkiego. Chcąc scharakteryzować chociażby powierzchownie całokształt życia Polaków na Litwie, uwzględnić sprawy szkolnictwa, własności, samorządu i inne, musiałbym zająć o wiele więcej miejsca. Tymczasem niech tego wystarczy.

Zaiste, smutnem jest, iż bracia nasi tamtejsi z coraz większym zwątpieniem spoglądają muszą w naszą stronę; smutnem jest, że spotykają się z milczącą obojętnością odpowiednich czynników u nas, mając zapal i silną wolę stania na straży polskości, nie otrzymują żadnego z naszej strony poparcia ni otuchy, nie widzą u nas żadnego czynu, mówiącego o naszym poczuciu łączności z nimi i o naszym energicznym dążeniu do poprawy ich bytu. A mają oni przecież takie same prawa bytowania we własnej niepodległej ojczyźnie, co i my! Przedewszystkiem zaś powinni mieć prawa ludzi.

Montaż wież trwał zaledwie 10 miesięcy, co nawet amerykańscy inżynierowie uważają za termin niezmiernie krótki, przyjmując pod uwagę niezwykle warunki pracy. Około 2 milionów kilogramów konstrukcji żelaznych trzeba było podnieść windami na wysokość 128 metrów, czyli jednej ósmej kilometra w górę, przytem wiatr na takiej wysokości ogromnie utrudniał, a czasem uniemożliwiał zupełnie pracę, szczególnie w zimie. Montaż prowadził inż. Kowalewski. Ze strony ministerjum pocztę ogólną kierownictwo robót budowlanych przy radiostacji spoczywało w ręku inż. Olszewskiego, znającego z budowy szeregu największych mostów w Europie i w Azji.

Wieżę opierają się na 40 potężnych monolitach żelazobetonowych, wykonanych przez krajowe przedsiębiorstwo budowlane „Żelazobeton” pod kierownictwem inż. W. Polkowskiego, dyrektora firmy. Ta sama firma wykonała również oba wielkie gmachy żelazobetonowe, budynek radjonadawczy i stację silnicową, oraz nieliczne mnóstwo skomplikowanych fundamentów pod maszyny. Roboty te należały do najtrudniejszych robót budowlanych tego rodzaju.

Dla umocowania fundamentów pod wieżę w grunt wbito do 10 tysięcy pali.

Ponieważ teren wież przechodzi przez błota i moczary, roboty musiano prowadzić przy nieustannem usilnem odpompowywaniu wód gruntowych, zagrażających zalaniem wielkich, głębokich wykopów, przeznaczonych dla

wyżej wspomnianych monolitów. Dopuszczalność wody chwilami była tak silna, że baterie pomp nie były w możności wody tej powstrzymać.

Do jakiego stopnia skomplikowana była budowa żelazobetonowych gmachów, przystosowanych do tak specjalnej instalacji, świadczy niezwykła liczba zapotrzebowanych rysunków, planów i obliczeń, mianowicie około 500, opracowanych przez dział budowlany biura budowy, oraz przedsiębiorstwo „Żelazobeton”.

Niektóre konstrukcje żelazobetonowe były tak zawiłe i trudne, iż wykonanie ich tak się różniło od zwykłych robót tego rodzaju, jak robota zegarmistrza różni się od roboty kowala.

Projekty architektoniczne budynków radiostacji, odznaczające się wdziękiem i wytworną prostotą stylu, opracowywał inż. architekt M. Kontkiewicz. Kierownikiem działu budowlanego radiostacji był inż. P. Jakowlew.

Ogrzewanie centralne, wodociągi i kanalizację wykonało biuro instalacyjne inż. Cz. Zarzeckiego, wiercenie trzech głębokich studzien artezyjskich firma „Inż. Rychłowski i Wehr”.

Obecnie polskie Tow. budowlane prowadzi budowę kolonii domów mieszkalnych dla pracowników radiostacji, oraz staraniem działu budowlanego wykończy się budowa kolejki wąskotorowej, łączącej radiostację z fortem Bema. Kolejka ta wkrótce ma być przedłużona do tramwaju na Powązkach.

Parlament Angielski.

Ze wszystkich parlamentów świata najpoważniejszym jest niewątpliwie ten, który ma siedzibę w londyńskim pałacu Westminsteru. Powaga technicznie wspaniały gmach, zbudowany na miejscu spalonego w r. 1834 pałacu, gmach, nad którym trzydzieści lat pracowano, by w końcu wznieść najwspanialszą gotycką budowlę nowożytnych czasów, imponującą olbrzymią przestrzenią (przeszło 3 hektary), sto metrów bezmała wznoszącą się w górę wieżycą z potężnym zegarem, którego jasno oświetlona tarcza wieczorem błazdającym po ulicach Londynu zdaleka jest widna.

Powagą technicznie historia parlamentu angielskiego. Siega ona tak dawnych czasów, jak żadnego innego ciała ustawodawczego na świecie. W walkach możnowładców północnej Anglii z królem Janem „bez ziemi” powstała jako wynik kompromisu w r. 1215 przesławna „Magna Charta”, której doskonale zachowany rękopis znajduje się dzisiaj w zbiorach British Museum. Jej 32 artykuły ustanawia, że wszelkie daniny pieniężne mogą być nakładane na „baronów” tylko za zgodą Rady Królewskiej — i tu jest źródło parlamentu angielskiego. W pół wieku potem należało już do niego nietylko przedstawicieli stanu rycerskiego, powoływani z hrabstw, ale i reprezentanci niektórych miast. Rosną prawa tego zebrania, które powoływane zrazu tylko do rozpatrzenia wniosków królewskich, uzyskuje wkrótce możność własnej inicjatywy. W czternastym stuleciu, za Edwarda III, następuje rozdział parlamentu na Izbę wyższą, która już wtedy otrzymuje brzmienie, dzisiaj nieco archaistycznie nazwę „Izby Gmin” (House of Commons). Stuartowie próbują walki z potężniejącym coraz bardziej parlamentem, ale walka kończy się dla nich tragicznie: Karol I ścięty, Jakób II wygnany. Ich następcą, Wilhelm III, ku końcowi XVII wieku musi już ustawą przyznać parlamentowi dawne zwyczajowe prawa konstytucyjne i odtąd już będą one nieetykalne. Wiek XVIII uzależnia rząd jeszcze bardziej od parlamentu: kształtuje się pojęcie rządu parlamentarnego, składającego się przynajmniej w większości z członków parlamentu i przed nim odpowiedzialnego. Prawda, że na długo jeszcze korona i rząd zachowują silny wpływ na skład obu Izb, nawet niższej. Dopiero w ubiegłym stuleciu rozwijał się w poszczególnych etapach proces ewolucyjny, zmierzający do tego, by parlament był istotnie wyrazem opinii całej ludności Zjednoczonego Królestwa. Zniesiono najpierw zakaz czynnego i biernego pra-

wa wyborczego katolików, rozszerzono prawo wyborcze aż do powszechności, obejmującej i kobiety nawet (czego Francja dotychczas jeszcze nie zrobiła), w ostatnich wreszcie latach przed wojną byliśmy świadkami planowanej akcji, w której Lloyd George pierwszorzędną odegrał rolę, mającej na celu obcięcie praw Izby lordów jako niższego czynnika konstytucyjnego od Izby Gmin. We Francji, która jest przecież rzecząpospolitą i to rzekomo radykalną, Senat posiada znacznie więcej powagi niż w królestwie i rzekomo konserwatywnej Anglii Izba Lordów.

Nie o niej, ale o Izbie Gmin się myśli, gdy jest mowa o angielskim parlamencie i jego stronnictwach. Komu nie obliły się bodaj o uszy staroświeckie określenia „Torysów” i „Whigów”, gdzie jeszcze z siedemnastego stulecia pochodzące? Dzisiaj ich już nie ma — dzisiaj są już bardziej nowożytno-kosmopolityczne określenia: konserwatywni i liberali. Długi czas te dwa stronnictwa zajmowały wyłącznie ławy gotyckiego pałacu, a rząd raz o jedno, to znowu o drugie z nich się opierał i na przemian to prawica, to lewica zwała się dumnie i pokornie razem, bądź „His Majesty's Government” bądź „His Majesty's opposition”. Sprawa autonomii Irlandii pierwsza rozsądziła ta prosta strukturę angielskiego parlamentu, nietylko przez to, że weszli do niego przedstawiciele partii irlandzkiej, ale i przez to, że część liberałów, „Unioniści”, zachowując zresztą swe społeczne i gospodarcze poglądy, broniła jedności królestwa. Wreszcie ostateczny cios „dwustronnictwa” zadało powstanie „Labour Party”, nie socjalistycznego, ale zawodowego przedstawicielstwa robotniczych związków, t. zw. Trade-Unions. Parlament angielski, dawniej tak stały, że prawie skostniały, zachował wprowadzić starą sztywność w pewnych zewnętrznych obyczajach (peruki, ceremonial, dostojny na ogół ton rozpraw), pod tą powłoką jednak życie jest tam zmienniejsze, może niż gdzieindziej. Jedną żywotną kwestią powoduje nowe ugrupowanie stronnictw, wybory nieraz odbywają się przed upływem normalnego okresu a przepisany siedmioletni żywota żadnej Izbie Gmin nie udaje się już teraz dożyć.

Radjostacja transatlantycka w Warszawie.

W opisach budowy wielkiej warszawskiej radiostacji przedstawiono dotychczas stronę zasadniczą, mianowicie instalacje elektryczne, dostarczone przez firmę amerykańską Radio Corporation, oraz szczegóły eksploatacyjne. Nie można jednak pominąć wielkich i niezwykle trudnych robót budowlanych, stanowiących owoc pracy kilkudziesięciu inżynierów i techników polskich, oraz tysięcy robotników polskich.

Polskie siły techniczne i polskie firmy budowlane w tej epokowej dla kraju budowie odegrały rolę nie mniejszą, niż firma amerykańska, gdyż one to właśnie, bez żadnej obcej pomocy, całkowicie zaprojektowały i wykonały te wszystkie

wielkie budowle z żelaza i betonu, mieszczące radiostację, budowle niemniej imponujące i podziwu godne, aniżeli cała instalacja.

Dziesięć żelaznych kolosów o linach smukłych, strzelistych, jak trzcina, ażurowych niby najdelikatniejsza koronka, podtrzymujące 64 kilometry kabli anteny na zawrotną wysokość, równej 40-piętrowym amerykańskim drapaczom chmur, ten, bez przesady mówiąc, cud sztuki inżynierskiej, w Europie całej ustępujący tylko przed wieżą Eiffa, został całkowicie zaprojektowany i zmontowany przez warszawską firmę K. Rudzki i Sp. Projekt i obliczenia wykonane były pod kierownictwem inż. Hussa, oraz inż. Przenickiego, prof. politechniki warszawskiej.

Pamiętajcie o „Gwiazdce” dla biednej dziatwy polskiej w Gdańsku.

Z Pomorza.

Niewydzia kradzież.

Toruń. Pewien gospodarz z okolicy, jadąc w tych dniach z Mokrego do Łysomic w obecność panujących ciemnościach egipskich zmylił drogę. Zaledwie zeszedł z furmanki do pobliskiego drogowiskaz, oddalonego o kilkanaście metrów, ażeby się w położeniu rozpałtrzeć, nie zastał już ani wozu, ani doń przyczepionej bryczki ani koni. Ukradł ktoś wszystko w międzyczasie i ulotnił się.

Poświęcenie nowych dzwonów.

Sępólno. Niedawno temu odbyło się w Sępólnie uroczyste poświęcenie nowych dzwonów, zakupionych ostatnio do miejscowego Kościoła.

Niemczyzna w towarzystwach polskich.

Kamień, pow. Sępólno. Naszemu korespondentowi wpadło przypadkowo w ręce zaproszenie na zabawę polskiego tow. śpiewackiego „Lutnia”, zredagowane w języku... niemieckim.

Chociażby nawet zaproszenie to wystosowane było do członków „Lutni” nie umiających po polsku, to w każdym razie podobne fakty trzeba potępić. Za czasów niewoli pruskiej żadne bowiem towarzystwo niemieckie nie wysłało do członków Polaków zaproszenie w ich języku ojczystym.

Rozwój portu.

Gdynia. Port w Gdyni, pomimo niewykończenia, stopniowo zaczyna się rozwijać. Dwa towarzystwa urządziły tam już składy, a w ślad za nimi zgłaszają się inne towarzystwa.

Afera z „Drukarnią Reklamową”.

Chojnice. Dowiadujemy się, iż właściciel „Drukarni Reklamowej” w Chojnicach p. Kopicki sprzedał ją przed kilku tygodniami nie jakiemuś p. Kaletce z Chojnic.

Ponieważ w kupnie tem zaszyły jakieś nieprawidłowości, p. Kopicki sprzedał swą drukarnię dalej, a mianowicie kapitalistom z Grudziądza i to z kół mieszczaniskich. Drukarnia miała być przewieziona do Grudziądza i służyć miała celom Stronnictwa Mieszczańskiego. Maszyny rozebrane przewiezione zostały już na dworzec.

Tymczasem p. Kaleta, uważając się mimo wszystko za prawowitego nabywcę drukarni, maszyny przy pomocy policji zarekwirował i nie dopuścił do ich wywieżenia.

Cała sprawa jest obecnie w stanie zawieszenia.

Kronika Gdańska.

Grudzień
19
środa

Dziennik M.

Wschód słońca o godzinie 7.40
Zachód o godzinie 3.20
Wschód księżyca o godz. 1.45 pp.
Zachód o godzinie 3.13 pp.

* Teatr Miejski w Gdańsku. Dyrekcji teatru udało się p. Hildegard Bieber-Baummann zatrzymać i wystąpić ta sławna artystka we środę, dnia 19 w operze „Die toten Augen”. Karty abonamentowe serja II.

* Wakacje świąteczne w szkołach. W tutejszych zakładach naukowych wakacje świąteczne rozpoczynają się we czwartek, dnia 20 bm. w południe, a kończą się dnia 17 stycznia roku przyszłego.

* Nowy film. The Kid — film ten, który osiągnął zagranicą jak najlepsze rezultaty w krótkim czasie będzie również wyświetlanym równocześnie w „U. T.” Lichtspiele i w „Ufa” Lichtsp. im Wilhelmstheater. Chaplin tym razem nie występuje jak zwykle w charakterystycznej roli komicznej, lecz jako aktor dramatyczny. A Edna Purviance, która jest znaną jako partnerka Chaplina przyczyniła się do współudziału Jacke Coogan — i ten dopiero w tym filmie Chaplina dał się poznać jako doskonały aktor.

* Nowa linja morska. Znane w kołach tutejszych wielkie duńskie Towarzystwo Żegluga „Det Forenede Dampskibs-Selskab Aktieselskab, Kopenhagen (Vereingte Dampschiffahrtsgesellschaft, Kopenhagen)” stosownie do życzenia wielu zainteresowanych, otworzyło nową regularną linję Aarhus — Gdańsk — Szczecin — Kopenhaga — Aarhus parowcem „Hjelm”. Odjazd z Gdańska regularnie co 14 dni. Po raz pierwszy odjazd z Aarhus do Gdańska dnia 28 bm. Parowiec zabiera również i ładunki towarów i to po raz pierwszy w Gdańsku dnia 2 stycznia 1924, ze Szczecina 5 stycznia i z Kopenhagi dnia 8 stycznia. Blizszych szczegółów i informacji udziela F. G. Reingold w Gdańsku.

* Przyjazd Komisji Ligi Narodów. Jak się dowiadujemy, przybyć mają w najbliższym czasie do Gdańska 4 członkowie Rady Ligi Narodów a to: Duńczyk, Hiszpan, Holender i Włoch celem zbadania stosunków w porcie. Każdy członek ma się zająć jedną sprawą a więc administracją portu, stosunkami w porcie i składami amunicji. Prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm oświadczył wobec korespondentów pism niemieckich, że zadowolony jest z takiego rozstrzygnięcia sprawy portu, ponieważ istnieje możliwość uzyskania obiektywnej opinii przez komisję, działającą na miejscu.

* Monety srebrne. Od 21 bm. kasa gdańska będzie wymieniać pieniądze papierowe na monety srebrne, które dziś sprowadzone będą do Gdańska w sztukach po 1 i 5 guldénów.

Szpiegostwo niemieckie w Belgji.

Pewien wybitny sádownik tutejszy wystąpił w tych dniach z publicznem ostrzeżeniem, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo rozwijającego się w Belgji szpiegostwa niemieckiego. Zaniepokojona jego rewelacjami prasa antwerpijska przypomina, że już przed dwoma laty natrafiono na próby tworzenia w Belgji ośrodków szpiegostwa niemieckiego, które rozbudowało znacznie swą organizację, działającą tak sprawnie w latach wojny. Trudno narazie wypowiedzieć krytyczną opinię co do przeróżnych rewelacji i sensacyjnych wiadomości, rozpowszechnianych w prasie belgijskiej na temat kreć roboty niemieckiej.

Zapewne cyfry, podane w niektórych dziennikach, co do ilości podejrzanych agentów niemieckich, są przesadzone; jednakowoż dobrze się stało, że opinia belgijska zajęła się tą sprawą, gdyż przyczyniła się do niewątpliwie do zwiększenia czujności służby bezpieczeństwa, oraz przedsiębiorstw przemysłowych, które agenci niemieccy interesowali się nade wszystko.

„La Gazette” podaje co do działalności szpiegów niemieckich następujące szczegóły:

— „Centrala służby informacyjnej niemieckiej na całą Belgję znajduje się w Antwerpii i podporządkowana jest Hadze, podczas, gdy szpiegostwo we Francji (sekcje : w Lugdunie, Paryżu, Bordeaux, i Dunkercie) prowadzone jest z Bernu Szwajcarskiego. Większość agentów, działających na obszarze Belgji, jest narodowości szwedzkiej lub holenderskiej. Wszyscy kierownicy są rodowitymi Niemcami, legitymującymi się niekiedy paszportami czeskimi, łotewskimi, polskimi lub litewskimi”.

Oczywiście, policja belgijska zajmuje się już od dłuższego czasu odnośną akcją niemiecką, która dopiero teraz doszła do wiadomości publicznej.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, jak się zdaje, że Niemcy prowadzili głównie wywiad handlowo-przemysłowy. Jakkolwiek nie ogłoszono dotąd żadnych wyjaśnień urzędowych o przebiegu śledztwa, faktem jest, że przez kilka tygodni działał w Belgji niezwykle niebezpieczny agent, niejaki Dürkheim, podający się to za inżyniera szwedzkiego, to znów występujący jako przedstawiciel dwóch firm zamorskich. Osobnik ten nie ograniczał się do zbierania ważnych dokumentów i wiadomości wszelkiego rodzaju, ale przygotowywał nawet utworzenie specjalnej agencji propagandowej. Obiecywał on sobie założyć dziennik codzienny w Brukseli, poświęcony sprawom ekonomicznym!... W towarzystwie drugiego agenta odbywał często podróże na linji Kolonia-

Amsterdam - Antwerpja - Bruksela, będąc stale otoczony podejrzanymi maklerami giełdowymi. Zamierzył m. in. zwiedzić wszystkie ważniejsze zakłady przemysłowe, przede wszystkim zaś fabrykę broni w Herstal i w tym celu przedzierzgnął się w dziennikarza, głosząc, że jest współpracownikiem paryskiej „Europe Nouvelle” i korespondentem „Chicago Tribune”. Belgowie, mający, jak wiadomo, duże sympatie dla Amerykanów, rozpoczęli więc wypytywać się uprzejmie korespondenta „Chicago Tribune” o stosunki amerykańskie, o różnych publicystów i autorów... Jakież było ich zdziwienie, gdy się okazało, że p. Dürkheim prawie wcale nie włada językiem angielskim i nie zna zupełnie stosunków amerykańskich! Właśnie ten uzurpowany tytuł korespondenta amerykańskiego przyczynił się do zdementowania nowej intrygi niemieckiej. Niestety, policja nie miała dostatecznych danych do zaarrestowania Dürkheima, przy którym znaleziono jedynie informacje, dotyczące przemysłu i banków belgijskich, notatki w sprawie produkcji pewnych większych przedsiębiorstw itd. Obecnie opinia publiczna zajmuje się wykazywaniem niebezpieczeństwa tego rodzaju szpiegostwa handlowego i przemysłowego, które rzecz oczywista, musi się wiązać ze szpiegostwem politycznym i wojskowym. Brukselski „Soir” pisze w tej sprawie, co następuje:

„Wszyscy ci szkodnicy żyją u nas spokojnie pod osłoną liberalnego ustawodawstwa belgijskiego. Dla sprawowania nadzoru nad Dürkheimami itp. indywidualnymi posiadamy tylko „Surété Publique”, która nie zawsze rozporządza dostatecznymi środkami. Brak przedewszystkiem specjalnych komisarzy na dworcach, którzyby śledzili podróże tego rodzaju osobników. W pierwszej zaś linji domagać się trzeba zorganizowania ściślejszego nadzoru policyjnego na granicy niemieckiej i holenderskiej. Musimy również przeprowadzić pewne reformy w ustawodawstwie. Powinno ono mianowicie zawierać klauzulę przeciw panoszeniu się szpiegostwa przemysłowego, które dla interesów państwa jest równie niebezpieczne, jak szpiegostwo wojskowe”.

To żądanie wydaje się całkowicie usprawiedliwione, gdyż nie podobne przez bezczynność i dobroduszość obcych intrygantów ułatwiać destrukcyjnej roboty. Jeżeli zaś podziemna akcja niemiecka rozwijać się mogła w Belgji, to nasuwa się pytanie, jak wygląda ona w Polsce? Niewątpliwie i u nas kręci się wielu takich Dürkheimów, których „reporterskiej” działalności należałoby się bliżej przypatrzeć.

Miljon franków szwajcarskich otrzyma Skarb Państwa od towarzystw okrętowych.

W zamian za pewne ustępstwa Skarb otrzyma poważne sumy w obcej walucie. — Rozbudowa naszej floty handlowej.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, rząd wydał niedawno rozporządzenie o koncesjonowaniu linij okrętowych w Polsce, uzależniając to koncesjonowanie od warunku kierowania całego ruchu emigracyjnego z Polski przez port gdański.

Przed kilku dniami bawiła w Warszawę delegacja transatlantyckich linij okrętowych, aby wyjednać u rządu pewne ustępstwa od powyższego rozporządzenia.

Ze względu na to, że nasze obozy emigracyjne w Wejherowie i Gdańsku, co do rozmiarów i urządzeń nie są jeszcze przygotowane do objęcia całego ruchu emigracyjnego przez port gdański, i ze względu na pewne korzyści, które ofiarowały linje okrętowe wzajemian za ustępstwo — rząd po dłuższych pertraktacjach zgodził się na to, że 40 proc. ruchu emigracyjnego towarzystwa okrętowe będą mogły kierować na porty zachodnio-europejskie, z wyjątkiem niemieckich. Te ostatnie wyłączono zostały dlatego, aby zmniejszyć siłę konkurencyjną wobec Gdańska i Gdyni.

Wzajemian za to towarzystwa okrętowe mają uiszczać opłaty koncesyjne o 100 proc. wyższe od dotychczasowych i w dolarach albo w zlocie.

Z opłat tych wpłynie w styczniu do skarbu polskiego około milion franków szwajcarskich, co stanowić będzie

kwotę o 600 000 franków wyższą od preliminarowanej w budżecie na r. 1924.

Przypuszczać należy, że nadwyżka ta, będzie mogła być użyta, w związku z innymi przychodami, które na ten cel będą wpływać, na zapoczątkowanie rozbudowy naszej floty handlowej.

Ustępstwo, o którym wyżej mowa przyznane zostało towarzystwom okrętowym tylko na jeden rok, w ciągu którego nasze władze dolożą wszelkich starań, aby obozy emigracyjne w Wejherowie i Gdańsku odpowiednio rozszerzyć do objęcia całego ruchu z Polski. Od r. 1925 zaś cały ruch emigracyjny już będzie szedł na Gdańsk, względnie na Gdynię.

Poza tem jeszcze jeden bardzo ważny warunek postawiony został towarzystwom okrętowym wzajemian za ustępstwo im uczynione.

Oto ruch przewozowy między Gdańskiem, względnie Gdynią, a portami zachodnio-europejskimi, o ile będzie się odbywał na morzu, musi być dokonywany na statkach polskich, co przyczyni się bardzo do rozwoju polskiej floty handlowej.

Jak nas informują, opierając się na tym warunku, zastrzeżonym dla floty polskiej, zgłosiło się już pewne towarzystwo, które projektuje rozpoczęcie ruchu przewozowego na statkach polskich. Z początkiem roku 1924 towarzystwo to ma przystąpić do wykonania swego planu.

* W sprawie opłaty pocztowej i manipulacyjnej za gazety w Polsce. Z powodu wejścia w życie waloryzacji opłat pocztowych z dniem 1 stycznia 1924 r. Urzędy pocztowe w Polsce przyjmowały będą zamówienia na czasopiisma wyłącznie na okres jednego miesiąca.

Opłatę pocztową oraz opłatę manipulacyjną za gazety na styczeń 1924 będą na razie według taryfy grudniowej, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że w ciągu miesiąca styczeń pobrać się będzie dodatkową opłatę pocztową oraz manipulacyjną, która wyniknie wskutek zamierzonej waloryzacji.

* Na biedne dzieci. Na ręce p. Stanisława Przybyszewskiego złożyło dwóch bezimiennych panów jeden 10 milionów mkp., drugi zaś 2 miliony mkp. i 1 am. dolara. Na ręce p. Stanisława Leszczyńskiego złożyli: p. Czarlińska 50 guldénów, fa. „Kooprolna” 200 guld., p. Wojewicki 100 guldénów.

* Wzbroniony wywóz. Organizacje rolnicze otrzymały zawiadomienie, że wywóz z Polski do Gdańska stoniny dla eksportu został wzbroniony. Na wywóz zaś produktów żywnościowych ustanowiono następujące opłaty wywozowe: za fasolę — 40 dolarów od wagonu, za cebulę — 5½ dolara, za grykę — 30 dolarów, plus 4 promille faktury, szczecina i miód, wolne są od opłat wywozowych.

* Marki polskie nie będą stemplowane. P. K. K. P. ogłasza: Doszło do wiadomości Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, że ludzie złej woli rozsiewają pogłoski o mającem jakoby nastąpić przestemplowaniu banknotów markowych drobnych odcinków za wielomilionowe. Pogłoski te wywołały sztuczne zapotrzebowanie banknotów 1, 5, 10, 20-markowych, za które płacą obecnie setki a nawet tysiące marek. Chcąc przerwać tę niezdrową spekulację, P. K. K. P. niniejszem zawiadamia, że żadnego przestemplowania wydanych banknotów na inne nie będzie.

* Liga obrony praw. Założona w Gdańsku została liga obrony praw człowieka, licząca około 30 członków. Liga Gdańska utrzymuje kontakt z analogicznymi organizacjami w innych krajach. Na gruncie gdańskim jako cel szczególnej ligi postawiła sobie dążenie do gospodarczego zjednoczenia Gdańska z hinterlandem polskim. Cel ten liga gdańska osiągnąć zamierza przez zbliżanie obustronne w drodze zwalczania tendencji szowinistycznych i nieuzasadnionych nieufności. W ten sposób liga pragnie przyczynić się do wzajemnej pokojowej współpracy w dziedzinie politycznej i współdziałania w pracy kulturalnej.

* Plotki o „Milionówce”. Od dłuższego czasu w kołach czarnej giełdy usilnie rozpowszechniano wiadomości o rzekomo mającem nastąpić podwyższeniu nominalnej wartości do 4 i pół proc. pożyczki premijowej (milionówki) i podniesieniu wygranego.

Na tem tle szerzyła się spekulacja, która doprowadziła do wyśrubowania kursu „milionówki” na giełdzie z kilku tysięcy na z górą trzysta.

W piątek ze zdumieniem przeczytaliśmy w „Przeglądzie Wieczornym” powtórzenie tych plotek w formie wydrukowanej tłustym drukiem wiadomości redakcyjnej.

Wobec tego zasięglśmy informacji i oświadczyliśmy nam, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw i uważać je należy za zwykły manewr spekulacyjny, obliczony na wyzyskiwanie łatwowiernych.

Rozszerzanie podobnych plotek, mających konsekwencje finansowe, stawia drukujące je pismo w świetle conajmniej dwuznacznem.

Opłatki na Boże Narodzenie nabyć można w księg. Czarlińskiego, przy Tönfergasse 19. Nabywawcy opłatki winien podpisać swe nazwisko i złożyć dobrowolny datek, który obrócony zostanie na Ochronkę Polską w Gdańsku.

1610

Hotel Continental
naprzeciw dworca 1333
codziennie od 4—6 koncert artystyczny.
Kawka z ciastkami.

Towarzystwa.

— Miesięczne zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku odbędzie się w środę, dnia 19 grudnia rb. o godzinie 7 wiecz. w sali nr. 5 restauracji Hohenzollern przy Langemarkt z następującym porządkiem obrad: 1) arbitraż — sądy polubowne, referent p. Winowicz; 2) komunikaty zarządu; 3) wolne wnioski.

— Tow. Młodzieży Żeńskiej (Sw. Jadwigi) w Gdańsku urządza w środę, dnia 19 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w auli Gimnazjum Polskiego przy Petershagen obchód gwiazdkowy. O jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Baczność „Moniuszko”! Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorki punktualnie o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Polskiego. Wobec bliskiego występu, zjawienie się wszystkich członków czynnych bezwarunkowo konieczne. Dalsze istnienie chóru zależne jest odą od samych członków. Zarząd.

„Gazetę Gdańską” zamawiać moż a:

w Gdańsku:

w biurach „Gazety Gdańskiej”
przy Pfefferstadt 1

w Oruni:

w biurach „Gazety Gdańskiej”
przy Stadtgebiet 12

w Sidlcach:

u p. Majewskiego, Oberstr. 95.

w Sopocie:

w składzie papieru „Iris” przy
Seestr. 33

Dział gospodarczy Sprawozdanie rynkowe.

Tow. Akc. Antonio Wiatrak, Gdańsk,
za czas od 10. do 15-go grudnia 1923 r.

Herbata: Ogólna tendencja rynków światowych jest nadal mocną. Szczególnie w Londynie uwydatnia się bardzo ożywione zainteresowanie i dzisiaj przewiduje się na przyszły tydzień dalsze utrwalenie sytuacji, gdyż liczne magazyny, które w ostatnim czasie znacznie się opróżniły, muszą przed świętami być jeszcze uzupełnione, ponieważ następne aukcje odbędą się dopiero 7 stycznia przyszłego roku.

Na ostatniej aukcji amsterdamskiej, w dniu 13 bm. notowania jej dorównały cenom innych rynków światowych. Dotychczasowe notowania holenderskie były przeciętnie o 10 proc. wyższe od rynku światowego. Ceny tej aukcji uległy redukcji mniej więcej o 10 proc., tak, że równają się teraz zupełnie cenom światowym. Rynek gdański bez zmiany.

Kawa: Ceny rynków światowych w stosunku do ostatniego tygodnia nie zmieniły się. Liczyć się trzeba także z tem, iż tendencja mocna jeszcze dłuższy czas potrwa, ponieważ zapasy rozporządzalne są niedostateczne, wobec coraz dalej wzmagać się konsumpcji.

Ceny na rynku gdańskim nadal się wzmocniają. Tańsze partie loco są prawie wyprzedane i w najbliższym czasie już ceny tutejsze przystosują się do cen światowych.

Zboża i nasiona.

Sprawozdanie firmy B. Hozakowski, Toruń,
za czas od 9. do 15. bm. w markach polskich
za 50 kg.

Nasiona: koniczyzna czerwona świeża 50—60 milj., koniczyzna biała świeża 60—90 milj., koniczyzna szwedzka świeża 40—60 milj., koniczyzna żółta świeża 12—14 milj., koniczyzna żółta w łuskach świeża 6—8 milj., inkarnatka 12

—13 milj., przelot 25—30 milj., seradela 4—5 milj., wyka latowa 4½—5 milj., wiczka zimowa 10—12 milj., peluska 8—9 milj., gorczyca 12—13 milj., rzepak 8—10 milj., rzepik 7—8 milj., siemie lniane 8—10 milj., mak niebieski 20—22 milj., tatarska 7—8 milj.

Zboże: żyto 4.500—4.900; pszenica 7.750—8.750; jęczmień 4.500—5.000; oves 4.600—5.100; otręby żytnie 3.750; otręby pszenne 4.250.

Notowania.

Akcje giełdy poznańskiej z d. 18. 12. 23.

Bank Przemysłowców 3000—3100; Bank Związku Spółek Zarobkowych 5500—5800; Polski Bank Handlowy 2600—2500—2300; Poznański Bank Ziemi 650—700; Wielkopolski Bank Rolniczy 80; Bank Młynarzy 200—250; Arcona 1700; Barckowski 500; Browar Krotoszyński 4000; Cegielski 900—1000; Centrala Rolników 180—200; Centrala Skór 2500—2700; Galvana 260; Garbarnia Parowa 550; Goplana 1900—2000; Hartwig 550—600; Hartwig Kantorowicz 2600; Hurtownia Drogerijna 120; Hurtownia Zwązkowa 150; Hurtownia Spółek Spożywczych 400; Hurtownia Skór 425000; Herzfeld Victorius 5500; Iskra 2000—2100; Lubań 76000—78000; Dr. Roman May 3750—3900; Młyn Ziemiański 1100—1000; Młynotwórnia 1150—1200; Orient 1000; Patria 2800—3150; Papiernia Bydgoszcz 600; Pneumatyk 19250; Poznańska Spółka Drzewna 1350—1410; Spółka Stolarska 700; Unia 8000—8150; Wagon Ostrowo 3200—3400; Wisła Bydgoszcz 15250—15500; Wytwórnia chemiczna 250; Zjednoczone Browary Grodzisk 1700; Płotno 850—900. Tendencja mocna.

Akcje giełdy warszawskiej z d. 18. 12. 23.

Bank Dyskontowy 4500—4700; Bank Handlowy 4300; Bank dla Handlu i Przemysłu 1200—1300; Bank Przemysłowy we Lwowie 525—530—520; Bank Zachodni 2200—2100—2150; Bank Związku Spółek Zarobkowych 4200—4225; Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich 925—950; Bank Związku Ziemi 405—400; Cerata 220—250; Kijewski i Scholze 3300—4000; Puls 500—440—450; Spiess 1300—1400; Stroem 15000; Wildt 410—430—420; Chodorów 6700—7100—6900; Czersk 800—900—895; Częstocice 5500—5300—5400—2—3—5700—5875—4—6000—6500—6300; Goławice 1600—1700—1625; Michałów 1600—1825—1625; Cukier 6—7300—7000; Łazy 235—260—250; Drzewo 690—750; Firlej 325; Węgiel 7700—7850—7750—1—7568—7800—8500—8000—8300; Cegielski 970—1150—1140; Fitzer i Kamper 900—975—950; Modrzejów 13000—15500—15000; Orthwein i Karasinski 410—475—470; Norblin 1150—1250—1200—1550—3125—1250; Ostrowieckie 19500—20500—20000; Parowoz 750—790—755; Pocisk 790—775—780; Rohn Zieliński 800—

750; Rudzki 2250—2750—2325—1—2050—2350; Starachowice 4—4775; Trzebinia 850; Ursus 760—850—870; Zawiercie 425—440—435; Borkowski 1075—1200; Jablkowscy 280—310; Skóry 110—120—115; Syndykat 1900; Żegluga 220—270, VI—210—225; Cmielów 1300—1450—1350; Elektryczność 2500—2400—2450; Polskie Towarzystwo Elektryczne 3500—3600—2500; Haberbusch 5200—2300; Leszczyński 8; Kabel 1375—1200—1350; Korek 175—160—175; Klucze 1450—1500; Polska Nafta 910—950—970; Polski Przemysł Naftowy 1025—1375; Nobel 1300—1400—1375, VI—1250—1300—1275; Ryłscy 140—160—145; Pustelnik 775; Siła i Światło 1150—1250—1175; Spirytus 4100—3800—3600; Tkanina 170; Kopie 800, V i VI—750; Fabryka Maszyn i Narzędzi 300. Tendencja zwykła.

Notowania giełdy.

Kurs dewiz w Gdańsku.

w gdańskich	18 grudnia	17 grudnia
notowane za	notowane za	notowane za
1 dolar ameryk.	5,8354	5,814
1000 000 marek polskich	0,947	0,953
Telegr. wypłaty:		
100 guld. holend.	217,5	218,66
100 franków franc.	24,67	29,83
100 — belg.	—	—
100 — szwajc.	—	—
100 marek niemieck.	—	—
100 koron austro-węg.	—	—
100 — norweg.	—	—
100 — duńskich	—	—
czek Warszawa	0,828	0,832
	0,997	1,003

Berlin, 18 grudnia (urzędowo)

	G o l d e n e	C z e k
Holandia 1 guld.	159600	1604 00
Buenos Aires 1 P.	134 625	135375
Belgia 1 fr.	191520	192480
Norwegia 1 kor.	68 420	693580
Dania 1 kor.	748125	751875
Szwecja 1 kor.	1105230	1110770
Finlandia 1 m. fin.	103740	104280
Włochy 1 lir.	183540	1844 00
Anglia 1 funt.	18354 00	18446000
Amerika 1 dol.	4189500	4210500
Francja 1 fr.	221145	222555
Szwajcaria 1 fr.	730170	733390
Hiszpania 1 pes.	556670	553 80
Tokio 1 yen.	1985 25	1991975
Rio de Janeiro	351 20	392980
Austria odstep.	49850	6 150
Praga 1 kor.	125685	126315
Rudapest 1 kor.	220445	221555
Bułgaria 1 leva	327 5	3 675
Jugosławia 1 d.	47880	48120

Warszawa, 18 grudnia, urzęd. dzi. w przedd. urzęd.

	urzęd. dzi.	w przedd. urzęd.
Nowy York	610 000	5800 00
Belgia	812 00	266000
Berlin Gdańsk	—	—
Holandia	25850000	2221000
Londyn	29325000	254 50 00
Paryż	355500	307000
Praga	198560	160 000
Szwajcaria	1185000	1012 00
Wiedeń	9 00	8165
Włochy	295000	252250
Rudapest	—	—
Franki złote	1233900	—

Londyn, 18 grudnia, 12 godz. w przedd. dnia

	19 Bill.	20 Bill.
Berlin	83,50	83,25
Paryż	95,35	95,30
Bruselsa	11,46½	11,45½
Amsterdam	100½	100,62
Włochy	25,09	25,03
Szwajcaria	24,51	—
Kopenhaga	4,37½	4,3743
Nowy York	149½	—
Praga	—	—
Warszawa	—	—

Amsterdam, 18 grudnia, urzędowo w przedd. urzęd.

	urzędowo	w przedd. urzęd.
Berlin	0,60½	0,60
Londyn	11,46½	11,46½
Nowy York	2,62½	2,62
Paryż	13,73	13,85
Szwajcaria	45,67	45,6
Belgia	12,02	12,10
Kopenhaga	46,72½	41,70
Włochy	11,36	11,40

Zurych, 18 grudnia, ½ pop. w przedd. urzęd.

	pop.	w przedd. urzęd.
Londyn	25,09	25,08
Nowy York	5,73½	5,73½
Paryż	30,05	30,30
Amsterdam	219	219½
Włochy	24,87½	24,92½
Kopenhaga	102,½	102,75
Warszawa	—	—
Praga	16,80	16,78½
Wiedeń	0,04 00½	0,04 00½

Nowy York, 18 grudnia, 9½ w przedd. dnia

	pop.	w przedd. dnia
Berlin	—	25
Londyn C. Tr.	4,37½	4,3750
Londyn 60 dni	—	4,3450
Paryż	5,37½	5,23
Szwajcaria	17,44	—
Holandia	38,16	38,07
Włochy	4,34½	—
Kopenhaga	17,4	17,85
Warszawa	—	—

Paryż, 18 grudnia, 1 pop. w przedd. urzęd.

	pop.	w przedd. urzęd.
Berlin	—	19,09
Nowy York	—	18,93
Londyn	83,50	82,55
Warszawa	—	729
Holandia	—	722
Włochy	—	82,30
Szwajcaria	—	330
Belgia	87,45	87,30
Praga	55,30	56,00
Kopenhaga	—	—

Nakładem Zjednoczonych wydawnictw Pism

Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.

Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Na gwiazdkę!
Książki w dużym wyborze
poleca Księgarnia „Ruch” Kaszubski Rynek 21
1542

Sposobność ładunków zbiorowych

do

**Warszawy
Krakowa
Lwowa
Łodzi**
znaczące zaoszczędzenie frachtów

towar tranzytowy i wolny
Przyjm. towarów: Gdańsk Hopfengasse 74;
Gdańsk-Nowyport, Warranthof.

Informacji udziela

Schenker & Co., Gdańsk

Oddział ruchu morskiego,

Hopfengasse 74.

Telefon: 2758, 3413, 5481. (1586)

ZAPOZEW

na I. i II. święto Bożego Narodzenia na przedstawienie
popołudniowe i wieczorne w

Friedrich Wilhelm-Schützenhaus

do nabycia codziennie od godz. 9-tej przed południem
w **Linden-Kabarett, Altstadt, Graben 93, i u Gebr. Freymann**
Oprócz pierwszorzędnego programu wielko-światowego
składającego się z 16 atrakcyj, wystawiona zostanie sztuka
berlińska wzbudzająca salwy śmiechu:

„Ein Filmstar wird gesucht”

Linden-Kabarett
Dyrekcja:
Gust. Rasch.

1609

Drobne ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej” mają powodzenie!!

Książka, to najtańszy podarunek gwiazdkowy

Księgarnia Polska

Romana Czarlińskiego w Gdańsku, Töpfergasse 19

poleca w wielkim wyborze najnowsze wydawnictwa powieściowe, naukowe, dla młodzieży i dla małych dzieci obrazkowe książeczki.

Materiały piśmienne i biurowe.

Artykuły religijne, pocztówki gwiazdkowe i noworoczne. Kalendarze ściennie i książkowe

1583

G. Plaschke Nachf.

Właśc. Franciszek Błęński, Jubiler

Goldschmiedegasse 5 Gdańsk Goldschmiedegasse 5

Polecam

1503

swój obficie zaopatrzonej skład w złota

i srebrną biżuterję :: zegarki damskie

i męskie :: :: :: obrączki ślubne

Wielki wybór kryształ

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właściciel: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a. **GDAŃSK** naprzeciw dworca

★

Specjalny oddział: **PERFUMERJA**

(Coty — Houbigant — Khasana — Mysticum — Dylina — Turf — Rose Royal)

Osobny oddział: **Aparaty i przybory fotograficzne**

★

(1259)

Specjalność: **Artykuły gumowe**

Teatr Miejski, Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W środę, 19 grudnia, o godz. 7

Bilety stałe: Serie II.

Trzeci występ gościnny Hildegard Biber-Baumann od teatru miejsk. w Hamburgu

„Die toten Augen“

W czwartek, 20 grudnia, o godz. 7. Bilety stałe nieważne. Ceny występów gościnnych. 2. występ gościnny Paul Wegener, Berlin. „Die Raschhoffs“. Widowisko w 5 aktach Herm. Sudermann. (Raschhoffs: Paul Wegener jako gość)

W piątek, 21 grudnia, o godz. 7. Bilety stałe seria III. „Wiener Blut“. Operetka.

Zabawki dla dzieci polskich

w artystycznym wykonaniu o wybitnie polskim charakterze poleca

Księgarnia „RUCH“
Kaszubski Rynek 21. 1544

Instrumenty muzyczne

skrzypce, mandoliny, gitary,
lutnie, smyczki i t. d.

tanio do sprzedania

Th. KLOSS

Mechanik Instrumentów, Röpergasse 4, 1. 1584

Skórki kocie

garbowane, przeciwko reumatyzmowi.
Polecane przez lekarzy.

Walter Drews

handel skór,

Gdańsk, Milchkannengasse 14
Filja: Oliwa, Am Markt 11 1607

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny tygodn. ruch pasażerski parowcami pośpieszn.
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 1605

Pierwszorzędna
kuchnia

par. „Kovno“

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowogopu w sobotę, dnia 22 grudnia 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.,

Telegramy: „Wilsons Danzig“

Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telefon: 2849 i 6457.

Det Forenede Dampskibs-Selskab Aktieselskab, Kopenhagen
Agent w Gdańsku F. G. Reinhold.

Linja regularna

Aarhus—Gdańsk—Szczecin—Kopenhaga—Aarhus
parowcem „Hjelm“

Odjazd z Gdańska bardzo regularnie co 14 dni 1603

Parowiec odchodzi popierwsze:

28. 12. 1923 z Aarhus — 2. 1. 1924 z Gdańska

5. 1. 1924 z Szczecina — 8. 1. 1924 z Kopenhagi

Towarowe tranzyto przez Kopenhagę i Aarhus do wszystkich duńskich miejsc portowych.

Bliższych szczegółów udziela i przyjmuje frachty

F. G. Reinhold.

O. & F. Gribowski

Fabryka mebli wyściełanych i skórzanych

Pierwszorzędny interes specjalny / Stale wielki obfity
zapas garniturów klubowych, foteli w skórze i gobelinie,
kanap, leżanek, jakoteż mebli staro-gdańskich

Import i Eksport

Założono w roku 1903

Gdańsk

ul. Pfefferstadt nr. 21

Telefon (Notamt) nr. 6342 1516

Bank M. Stadthagen

Tow. Akc.

Centrala Bydgoszcz

Filja BERLIN W. 8 Kronenstrasse 68/69

załatwia wszelkie transakcje bankowe

kupno i sprzedaż OBCYCH WALUT, DEWIZ I

Przekazów zagranicznych

BANK EKSPORTOWY

inkaso dewiz eksportowych i wystawianie
zaświadczeń walutowych. 1434

Tanio do oddania

2 duże czółna

bez motorów, mieszczące 50 osób,
po wbudowie motorów odpowiednie
jako łodzie portowe. Reflektanci
zechcą podać swój adres pod nr.
1606 do Adm. Gaz. Gd. Pfefferst. 1.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.

Polecam mój olbrzymi skład pierwszorzędnych
najlepszego wyrobu niemieckiego

kołowców

kołowce dla pań i panów
kołowce dla chłopców i dziewcząt
po nadzwyczaj tanich cenach.
Danziger Fahrrad-Vertrieb

Max Willer, l. Demm 14. 1585

Sprzedaż mebli bardzo tanio!

Całe urządzenia mieszkań jak i meble
pojedyncze, także meble biurowe.

Otto Eltermann & Co.

Fabryka mebli wyściełanych i zwykłych

Nowe ubiorki wystawowe i sprzedaży:

Lawendelgasse 4 — Tel. 5623 1504

The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

(Stocznia Gdańska i Warsztaty Mechaniczne Tow. Akc.)

Dział budowy okrętów.

Budowa okrętów morskich, statków rzecznych
o pojemności do 3000 ton o napędzie pa-
rowym i silnikowym. Budowa łodzi rybackich,
motorowych oraz łodzi okrętowych. Naprawy
uskutecznia się w najkrótszym czasie.

Dział parowozowy.

Naprawa i budowa parowozów, jak również
wykonanie wszelkich części składowych i za-
pasowych.

Dział elektrotechniczny.

Motory o prądzie stałym, zmiennym i trój-
prądowym o sile do 10 P. S. Wykonanie
wszelkich wchodzących w zakres elektro-
techniki napraw.

Dział budowy maszyn.

Budowa maszyn parowych okrętowych, a
także maszyn każdego typu o fundamencie
stałym. Budowa kotłów okrętowych i osa-
dzonych na fundamentach stałych. Silniki
Diesla, ropne oraz gazowe — Maszyny po-
mocnicze wszelkiego rodzaju. Wielkie war-
sztaty napraw.

Dział wagonowy.

Naprawa i budowa wagonów normalno —
i wąskotorowych.

Dział wytworni mebli.

Wykonanie eleganckich mebli wedle nadsy-
łanych szkiców oraz dostawa całkowitego
urządzenia biurowego. 1546

Wielkie doki, dźwigi pływające, statki holownicze i berlinki.